

ALEKSANDER ROGALSKI

PROZA ROSYJSKA W SWYCH SZCZYTOWYCH OSIĄGNIĘCIACH A NIEMCY I LITERATURA NIEMIECKA

(Wzajemne związki — recepcje — zależności)

I. UWAGI WSTĘPNE

Temat niniejszego artykułu, podany w tytule, wymaga pewnego wyjaśnienia.

Rozważania swoje dzielę na dwie części. W pierwszej części przedstawię związki z Niemcami trzech największych pisarzy rosyjskich doby realizmu: Turgieniewa, Dostojewskiego i Tołstoja, omówię zwięźle ich kontakty literackie, intelektualne, uczuciowe bądź też życiowe z tym krajem. W drugiej części zajmę się zagadnieniem recepcji twórczości tych pisarzy w Niemczech i spróbuję szkicowo ukazać ich rolę i znaczenie dla umysłowości i literatury niemieckiej.

Nie mam tutaj zamiaru kusić się o wykazanie wszystkich uzależnień czy wzajemnych wpływów jednych pisarzy na drugich. Chodzi mi tylko o to, by zebrany w tej pracy materiał rzucał dostateczne światło na stosunek literatury rosyjskiej do Niemiec i do ich twórczych przejawów, a z drugiej strony — na stosunek niemieckiej publiczności czytającej i niemieckich pisarzy do szczytowych osiągnięć klasycznej prozy rosyjskiej. W ten sposób praca ta byłaby pewnym przyczynkiem do szerszego tematu, tematu cywilizacyjnego, a zarazem — przyczynkiem do wiedzy o kulturze i umysłowości niemieckiej okresu nowszego.

II. ZWIĄZEK TURGIENIEWA, DOSTOJEWSKIEGO I TOŁSTOJA Z NIEMCAMI

a) Iwan Turgieniew

1.

Jest swego rodzaju paradoksem, że Turgieniew, uważany powszechnie za najbardziej „sfrancuziałego” pisarza rosyjskiego, był rozlicznymi więzami najsilniej związany właśnie z Niemcami i kulturą niemiecką. W ściślejszy kontakt z nią wszedł on już w czasie studiów uniwersyteckich w Moskwie, gdzie poznał był filozofię Schellinga i Okena. Tak głęboko go ona zainteresowała, że udał się na trzy lata (1838—41) do Niemiec, by

poznać ją u samego jej źródła. Miejscem jego stałego pobytu w Niemczech był Berlin, główne ognisko filozofii Hegla. W nią się też Turgieniew zapałem wgłębiał. Nie był w tym odosobniony, ponieważ równocześnie studiowało filozofię niemiecką, w jej ojczyźnie całe grono młodych rosyjskich wyznawców idealizmu. Wśród nich znajdowali się: Stankiewicz, Granowski i Bakunin, ludzie, którzy mieli niebawem odegrać poważną rolę w życiu umysłowym swego kraju. Z nimi to zaznajomił się Turgieniew, a nawet się zaprzyjaźnił właśnie na studiach uniwersyteckich w Berlinie. Studia te obejmowały nie tylko filozofię, ale także filologię klasyczną i historię¹.

Okres pobytu Turgieniewa w Berlinie wycisnął trwale znamię na jego umysłowości i na jego postawie wobec życia, co oczywiście musiało się też odzwierciedlić i w jego twórczości. W Berlinie stał się on żarliwym zwolennikiem kultury zachodniej, którym pozostał do końca życia. Tam obudziła się też w nim trwała i głęboka sympatia w stosunku do kultury niemieckiej.

Po studiach Turgieniew wrócił do kraju, ale długo w nim miejsca nie zagrzał, bo już w r. 1847 wyjechał na stałe za granicę. Osiedlił się najpierw w Niemczech, skąd tylko sporadycznie odwiedzał Rosję i skąd też przedsięwziął podróże do Italii, Anglii i Francji. W r. 1863 kupił sobie dom w mieście, w którym zmarł Wasyl Żukowski: w Baden-Baden. Zamieszkiwał tam do r. 1871. Potem przeniósł się do Francji, gdzie też życia dokonał.

W Niemczech Turgieniew nawiązał przyjazne stosunki z wieloma pisarzami niemieckimi, m. in. z Ludwikiem Pietschem (do którego pisywał listy nawet na łożu śmierci!), z Bertoldem Auerbachem, Friedländerem, Teodorem Stormem, Paulem Heysem i Gustawem Freytagiem.

Wraz z tymi pisarzami Turgieniew polubił samą kulturę niemiecką, życie niemieckie, krajobraz niemiecki i ludność niemiecką. Znalazło to jaskrawy wyraz w jego słynnej, gwałtownej kontrowersji z Dostojewskim, gdy obydwaj pisarze spotkali się z sobą w Baden-Baden w roku 1867. Dostojewski Niemców nie cierpiał, uważał ich za nudnych i pospolitych, a nawet nazywał ich „lichwiarzami” i „oszustami”. Tak się o nich wyraził w rozmowie z Turgieniewem, który się ostro przeciwstawił temu stanowisku oświadczając, że należy schylić czoło przed Niemcami i że wszyscy oni kroczą najwłaściwszą drogą, bo drogą cy-

¹ Käthe Wiegand, I. S. Turgenevs Einstellung zum Deutschtum (Dissertation). Hamburg 1939, s. 8—9.

wilizacji. Z kolei Dostojewski, dając folgę swemu wzburzeniu, wykrzyknął:

„Lud tutejszy jest o wiele gorszy i podlejszy od naszego, a że jest on i głupszy, o tym nie ma nawet co wątpić. Pan mówi o cywilizacji, a ja się pytam, co ta cywilizacja przyniosła dobrego i na czym polegają jej rzekome dla nas zasługi?”.

Usłyszawszy te słowa Turgieniew zbladł:

„Mówiąc w ten sposób pan mnie obraża osobiście — odparł Dostojewskiemu. — Przecież pan wie, że tu się osiedlił na stałe, sam się uważam za Niemca, a nie za Rosjanina i jestem z tego dumny”².

Naturalnie, nie należy tego oświadczenia Turgieniewa brać zbyt dosłownie, bo jeśli ono istotnie było wypowiedziane, to trzeba je kłaść na karb zapalczywości czy dyskusyjnej przekory, a także silnej niechęci do rozmówcy.

W każdym razie przytoczona szermierka słowna ukazuje jaskrawą różnicę zachodzącą między Turgieniewem a Dostojewskim. Turgieniew uważał się za człowieka należącego do cywilizacji zachodniej. Szczególnie przyjaźnie usposobiony był do Niemiec. Dostojewski zaś podzielał słowianofilską niechęć do Zachodu i czuł odrazę do innych narodów poza rosyjskim, który ubóstwiał.

2.

Jest rzeczą ciekawą, iż Turgieniew, który stał się pisarzem podziwianym szczególnie przez Francuzów dla walorów swego pisarstwa, wydających się im typowo francuskimi, jak klasyczny umiar, finezja i wdzięk, bardzo nie lubił Francuzów. W liście, wysłanym z Paryża w r. 1857, pisał: „Nie polubiłem tej zimy ani jednego Francuza, do żadnego nie zbliżyłem się z sympatią”. I zapytywał się: „Czy przyczyna leży w tym, że Francuzi wydają mi się zimni, nijacy i płacy?”

W innym liście wyznawał: „Myśl, że jestem w Paryżu, bardzo mi dośkwiera: stolica świata jest mi wprost nieznośna”. Do Lwa Tolstoja pisał, że w Paryżu zatrzymują go jedynie córka i rodzina Viardot, „stara nierozzerwalna więź” (Turgieniewa łączyła od lat młodzieńczych do samej śmierci przyjaźń ze słynną śpiewaczką, panią Pauliną Garcia-Viardot)³.

Gdy wybuchła wojna francusko-pruska, Turgieniew ani na chwilę nie wahał się, po czyjej stronie umieścić swoje sympatie. Mówi o tym wyczerpująco jego korespondencja z Niemiec, ogłoszona w sierpniu i wrze-

² K. Wiegand, dz. cyt. s. 12.

³ Tamże, s. 14.

śniu 1870 r. w „Wiadomościach Petersburskich”. Turgieniew wyznaje tam:

„Byłem od samego początku — z całą duszą i ciałem po stronie Niemiec, albowiem ratunek dla cywilizacji oraz możliwość swobodnego rozwoju wolnych instytucji w Europie widzę jedynie w załamaniu się systemu napoleońskiego“.

Turgieniew nie taił przy tym, że uważa Francuzów za ludzi pyszałkowatych i pozbawionych wszelkiego poczucia wstydu. Zastrzegał się, że obca mu była ślepa wrogość do Francuzów: on nawet szczerze lubi lud francuski i żywi duży szacunek dla jego wielkiej przeszłości. Sądzi jednak, że Francuzi potrzebują odpowiedniej lekcji i że muszą się nauczyć jeszcze wielu rzeczy⁴.

W dniu wypowiedzenia przez Francję wojny Prusom Turgieniew miał sposobność zjeść obiad przy wspólnym stole z generałem Moltkem, którego osobiście nie znał. Obserwowanie niemieckiego dowódcy obudziło w nim wielką dlań admirację. Turgieniew pisał w relacji z tego przypadkowego spotkania:

„Siedział w milczeniu i spokojnie rozglądał się dookoła. — Ileż spokoju, jakaż siła i rozum w każdym jego ruchu. Jak przenikliwie patrzą te jasnoniebieskie oczy!“⁵.

We wrześniu 1870 r. notuje Turgieniew następujące wyznanie:

„Kłęska cesarstwa napoleońskiego sprawiła mi wielką radość. Po tak długim oczekiwaniu nareszcie stało się zadość mojemu poczuciu moralnemu!“.

Jednocześnie wszakże zaznaczał:

„Nie mam jednak złudzeń co do tego, by przyszłość malowała się w barwach różowych. Wiem, że wojowniczy nastrój, jaki opanował całe Niemcy, nie stanowi bynajmniej szczególnie pocieszającego widoku. Wszelako też i prowokacje (ze strony francuskiej — uw. AR) były wielkie“⁶.

3.

W miarę rozwoju wypadków wojenno-politycznych ogarniały Turgieniewa coraz bardziej mieszane uczucia: wyraźna satysfakcja z pogromu nienawistnej mu monarchii napoleońskiej miarkowana była teraz w coraz to większym stopniu zaniepokojeniem, wywołanym obserwacją skutków zwycięstwa niemieckiego w samych Niemczech. Do zaprzyjaźnionego z nim profesora uniwersytetu w Królewcu, Ludwika Friedländera, filologa i archeologa, pisał np.:

⁴ Tamże, s. 15.

⁵ Tamże, s. 15.

⁶ Tamże, s. 16—17.

„Nie będę panu tego powtarzał, że całą duszą jestem po stronie niemieckiej. Jest to, istotnie, wojna cywilizacji z barbarzyńcami, lecz nie w sensie, jaki rozumieją panowie Francuzi. Bonapartyzm musi dostać należytą naukę bez względu na to, ile by to kosztowało, jeśli powszechna moralność, wolność i samoistność Europy miałyby posiadać jakiegokolwiek widoki na przyszłość“.

Ale już do innego przyjaciela niemieckiego, do Ludwika Pietscha, Turgieniew pisał dnia 9 września 1870 r., że wprowadzie jego zdaniem Francja poniosła zasłużoną karę i że on sam stanął zdecydowanie po stronie niemieckiej, powodowany przeświadczeniem, iż zwycięstwo Francji przyniosłoby kres wolności, to jednak uważa, że Niemcy nie powinni byli palić Strassburga: „To było w najwyższym stopniu niewłaściwe i bezcelowe”⁷.

Tak upragnione przez Turgieniewa zwycięstwo Niemiec w wojnie z Francją, jak się niebawem okazało, zażądało od niego poważnej ofiary. Jego marzeniem było spędzić jesień życia w Niemczech. Lecz Viardotowie, bez których żyć w żaden sposób nie mógł (a z nimi właśnie mieszkał w Baden-Baden), jako patrioci francuscy nie widząc możliwości dalszego przebywania w kraju, który pokonał ich ojczyznę, wyprowadzili się do Francji i Turgieniew musiał sprzedać swój dom, by udać się za nimi. W ten sposób los skazał go na spędzenie ostatnich lat życia we Francji, której przedtem tak nie lubił. Nie było to pozbawione swego rodzaju ironii.

We Francji stosunek Turgieniewa do Niemiec bismarkowskich stał się bardziej krytyczny. Ewolucję polityczną, jaka się w tym kraju dokonała po r. 1870, uznał za fatalną. Że budziła w nim ona niechęć, tego dowodzi choćby jego słynne powiedzenie, które datuje się z r. 1880, iż Prusy dokonałyby trwalszego dzieła, gdyby stworzyły Muzeum Pergamon, anizeli zdobyły Alzację i Lotaryngię. Ale to mu wcale nie przeszkodziło żywić wciąż do Niemiec głębokiej sympatii, uważać ich nadal za swą drugą ojczyznę, jak to pisał we wstępie do niemieckiego przekładu „Ojców i dzieci”. A tuż przed śmiercią wyznał: „Kocham Niemcy szczerze i nie od tego nie jest w stanie mnie odwieść”⁸.

W tym okresie Turgieniew związał się ściśle z francuskim życiem literackim, co znalazło odbicie również w jego twórczości. Gdy jednak patrzył na swe minione życie, to nawet z perspektywy francuskiej wkład Niemiec w rozwój swej osobowości i twórczości wydał mu się niezniszczalny i wyjątkowo dobroczynny.

⁷ Tamże, s. 17.

⁸ Tamże, s. 19.

4.

U progu działalności pisarskiej zjawił się przed Turgieniewem, jak sam wyznawał, dylemat: rzucić się czy też nie rzucić w „morze niemieckie”. Po dłuższych wahaniach powziął decyzję pozytywną:

„Rzuciłem się głową w dół, w „morze niemieckie“, które miało mnie oczyścić i odrodzić. I gdym w końcu wynurzył się z jego fal, stałem się zwolennikiem Zachodu. Pozostałem nim już na zawsze”⁹.

Choć Turgieniewa łączył z wieloma pisarzami niemieckimi stosunek zażyłości, to jednak nie zachwycał się ich twórczością. Ganił ich za idealizowanie rzeczywistości i odmawiał im sztuki narracji, którą, jego zdaniem, w stopniu doskonałym posiadały narody romańskie i — słowiańskie. Dużej miary talent liryczny dostrzegał w Anecie v. Droste-Hülshoff. Lubił wiersze Heinego, m. in. jego „Niemcy — baśń zimowa” (napisał wstęp do wydanego w Lipsku w r. 1875 rosyjskiego przekładu tego utworu). Ale współcześni pisarze niemieccy go nie oczarowali. Ubóstwiał za to dwóch dawno już nie żyjących: Schillera i Goethego. Tym dwóm pisarzom zawdzięczał bardzo wiele.

Z Schillera brał sporadycznie cytaty do swoich utworów, a dwa razy jego słowa posłużyły mu za motto do jego własnych opowiadań¹⁰.

Ale Goethe posiadał dla niego jako twórcy bez porównania większe znaczenie. Stawiał go on ponad wszystkich poetów niemieckich epoki nowoczesnej. Uważał go nawet za największe zjawisko w literaturze europejskiej tych czasów. Bawiąc w r. 1869 w Weimarze Turgieniew powiedział o sobie, że jest „zaprzysiężonym zwolennikiem Goethego”. Nazywał go „największym poetą nowej ery po Szekspirze” i wielbił go jako swego nauczyciela¹¹.

O „Fauście” już w r. 1845 wyraził się Turgieniew, że samo to imię posiadało dla niego i dla jego pokolenia wartość jakby magicznego zaklęcia. Turgieniew pisał:

„Czuliśmy, że w kreacji tej odzwierciedlone zostało całe życie myślącego, już niemłodego, cokolwiek nam obcego narodu i bądź to kornie chyliłiśmy przed tym dziełem czoło widząc w nim alfę i omegę wszelkiej ludzkiej mądrości, bądź też przechodziliśmy szybko obok niego załatwiając się z nim słowami: „mglisty twór”. Zresztą u nas aż do dnia dzisiejszego słowo „mglisty” uchodzi za naturalne określenie wszystkiego, co niemieckie”¹².

Zdaniem Turgieniewa, Rosjanie powinni odnosić się z szacunkiem do

⁹ Tamże, s. 49.

¹⁰ Tamże, s. 26.

¹¹ Tamże, s. 25.

¹² Tamże, s. 23.

arcydzieła Goethego, ponieważ są Europejczykami. Z drugiej jednak strony uważał, że Niemcy powinni się strzec bezkrytycznej czci dla Goethego.

Młodość spędzona w Niemczech i wrażenia wyniesione z lektury „Fausta” znalazły u Turgieniewa odbicie w noweli zatytułowanej „Faust”.

Turgieniew nie zachwycał się umysłowym życiem Niemców, poznał był je dobrze, bo wiele podróżował po Niemczech, zwiedzając takie miasta, jak Kolonia, Akwizgran, Karlsruhe, Frankfurt nad Menem, Moguncja, Stuttgart, Weimar, Monachium, Drezno, Hamburg i Berlin. Zawód kupiecki, uprawiany z wielkim zamiłowaniem, z jeszcze większym zamiłowaniem pite piwo oraz wrodzona ociężałość — nie czyniły Niemców w oczach Turgieniewa nazbyt pociągającymi. A już nie mógł im wręcz wybaczyć absolutnej niezdolności do przeżywania sztuki.

Wszystko to jednak nie przeszkadzało Turgieniewowi ze szczerym sentymentem przedstawiać zarówno krajobraz niemiecki, jak i ludzi niemieckich, w których umiał poza przywarami dostrzec także wielkie zalety. Świadczy o tym choćby postać nauczyciela muzyki, Lemma, z napisanej w r. 1859 powieści „Szlacheckie gniazdo”, „zagubionego w świecie marzyciela o złotym dziecięcym sercu”¹³, jak również opublikowana w tymże roku nowela „Asia”. Akcja jej toczy się w pewnym malowniczym miasteczku nadreńskim. Znajdujemy w niej taką oto liryczną wypowiedź narratora:

„Po dziś dzień ze wzruszeniem wspominam tamte przeżycia... Wspominam i pozdrawiam cię, skromny zakątku ziemi niemieckiej, twój niewyszukany dostatek, wszędy widoczne ślady pracowitych rąk, gorliwego, choć nierychliwego trudu... Pokój ci i pozdrowienie!”¹⁴.

5.

Bodaj jeszcze większe znaczenie dla twórczości Turgieniewa aniżeli studia nad Goethem i pomniejszych pisarzami niemieckimi posiadała jego znajomość filozofii niemieckiej.

Nie gdzie indziej tylko w estetyce Hegla znalazł Turgieniew filozoficzne uzasadnienie harmonijnej prostoty, jaka cechuje poezję klasyczną (była ona przedmiotem jego nieustającej adoracji od czasów młodości). Od Hegla przejął on pogląd, że zadanie artysty polega na dostrzeganiu i „przedstawianiu praw i piękna życia poprzez barwną grę przypadkowości”. Jednocześnie filozofia Hegla przekonała go o tym, że wielkie dzieło

¹³ Arthur Luther, *Geschichte der russischen Literatur*. Leipzig 1924, s. 242.

¹⁴ Iwan Turgieniew, *Wybór opowiadań*, t. II. Warszawa 1952, przekład Zofii Kaczorowskiej.

sztuki musi być wyrazem osiągnięcia „obiektywnej duchowości”, co go też przywiodło do historyczno-społecznego ujęcia sztuki, a takie jej ujęcie uzyskało prymat w literaturze rosyjskiej po pojawieniu się tzw. „szkoły naturalnej”, dzięki artykułom Bielińskiego po r. 1840, pociągając za sobą coraz większe skutki¹⁵.

Wiele silnych impulsów filozoficznych, ale już zupełnie innego rodzaju dostarczyła Turgieniewowi lektura dzieł Artura Schopenhauera. Przypadła ona na lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte ubiegłego wieku. Turgieniew, z natury samej skłonny do melancholii i łagodnego sceptycyzmu, który z latami przemieniał się stopniowo w pesymizm, powitał w Schopenhauerze objawiciela gorzkiej prawdy o życiu, o złudzie wszelkiego istnienia, i zaczął go wielbić jako swego nowego duchowego przewodnika. Urzekł go też Schopenhauer swą nauką, iż klucz właściwego postępowania człowieka wobec siebie samego i wobec innych mieści się w rezygnacji i współczuciu, oraz przeświadczeniem, że jedyną osłoda niedoli bytu jest sztuka, jest piękno, jest kontemplacja i działalność estetyczna.

Z tych właśnie głównie względów Turgieniew gorąco polecał Hercecowi lekturę Schopenhauera w r. 1862.

Idąc śladem mistrza, który wyrocznie filozoficznego pesymizmu i odkupiającej, wyzwalającej rezygnacji widział w Szekspirze, Turgieniew zaczął żyć wzmożonym kultem największego dramaturga europejskiego. Nastrój beznadziejności i agnostycznego pesymizmu najsilniejszy wyraz znalazł w „Poematach prozą”, które Turgieniew pisał w latach 1879—1883. dając im zresztą pierwotnie zbiorczy tytuł „Senilia”. W utworach tych nie przypadkowo cytowane są wyjątki z „Makbeta”, „Króla Leara” i „Hamleta”. I nie przypadkowo zjawia się tam nazwisko Schopenhauera. Niejedną swą myśl Turgieniew przejął prawie dosłownie z dzieł Schopenhauera. Uwagi jego sprawiają też często wrażenie, jakby były dopełnieniem rozważań znakomitego filozofa i pisarza niemieckiego, lub notatkami poczynionymi na marginesie lektury jego pism¹⁶.

6.

Z Niemiec brał Turgieniew to, co uważał za niezbędnie potrzebne zarówno dla własnego rozwoju duchowego, jak i dla swej twórczości. Plon myśli, wrażeń i przeżyć, zebrany na niwie niemieckiej, był niezwykle obfity. Znalazło to jasne odbicie w jego utworach.

¹⁵ Peter Brang, Zu Turgenevs ästhetische Credo. „Festschrift für Max Vasmer”. Wiesbaden 1956.

¹⁶ Peter Brang, I. S. Turgenev in der russischen Literaturwissenschaft 1917—1954. „Zeitschrift für slavische Philologie”. T. 24, s. 358—410.

Zaludniają je obok rosyjskich i innych także postacie niemieckie, przedstawione z ironią lub ze wzruszeniem. Utworom Turgieniewa splendoru dodają snujące się po ich kartach cienie wybitnych przedstawicieli kultury niemieckiej: Schellinga, Schillera, Hegla, Goethego, Schuberta, Beethovena, Schopenhauera, Feuerbacha, Vogta, Moleschotta i innych. Z tym światem idei zmagają się bohaterowie Turgieniewa: Bazarow z „Ojców i dzieci”, Rudin z powieści zatytułowanej tym nazwiskiem, Insarow z „Przedednia”, „Hamlet powiatu szczygrowskiego” i inni.

W niektórych dziełach Turgieniewa również sceneria wydarzeń jest niemiecka: w sposób niezrównany oddają one duchowy klimat życia niemieckiego.

b) Teodor Dostojewski

1.

Namiętny antagonistą Turgieniewa, Teodor Dostojewski, nie wykazał bynajmniej obojętności na silnie promieniującą w Rosji myśl i poezję niemiecką.

Dostojewski powiększył przede wszystkim i tak już wcale okazałą galerię rosyjskich czcicieli Schillera, wśród których znaleźli się wybitni pisarze, jak Żukowski, Lermontow, Marlinski, Gogol, Pieczeryn, Stankiewicz, Bielinski, Bakunin, Hercen, Ogariow, Chomiakow, Pogodin, Tiutczew, Grigoriew, Strachow, Gleb Uspienski, Michałowski i Turgieniew. U większości jednak wymienionych pisarzy rosyjskich cześć dla autora „Don Karlosa” miała charakter wyłącznie platonicznego lub przelotnego uniesienia. Tymczasem, jeśli chodzi o Dostojewskiego, to pozostawiła ona trwałe ślady w jego twórczości. Pierwiastki poezji i filozofii szyllerowskiej zasilily w poważnej mierze ideową substancję świata Dostojewskiego. Zapadły głęboko w świadomość pisarza w okresie jego młodości zaczęły w niej odtąd nurtować nieustannie i zaznaczyły swą w niej obecność nawet w ostatnim jego arcydziele: w „Braciach Karamazow”.

Jako dziesięcioletni chłopiec Dostojewski był na przedstawieniu „Zbójców”. Sztuka wywarła na nim tak głębokie wrażenie, że będzie o niej wspominać jeszcze po latach. Uczył się też na pamięć wraz ze swym bratem, Mikołajem, późniejszym publicystą i redaktorem, wierszy Schillera. Utwory tego poety chłonie chciwie na równi z dziełami Homera, Szekspira i Hoffmanna¹⁷.

Działo się to w okresie młodzieńczym. W tym czasie zrodził się w nim

¹⁷ Dymitr Czyżewski, Schiller und „Die Brüder Karamazow”. „Zeitschrift f. slav. Philologie”. T. 6, s. 5.

pomysł wydania w języku rosyjskim „całego Schillera”, a myśli tej, nigdy co prawda nie urzeczywistnionej, nie zarzucił i w latach późniejszych.

Charakterystyczne światło na jego stosunek do Schillera w tych latach rzuca jego odpowiedź na zarzut brata, iż posiada słabą znajomość niemieckiego poety. Mając lat dziewiętnaście, Dostojewski pisał do niego:

„Mylisz się, bracie. — Jam go wykuł na pamięć. Mówiłem i bredziłem jego słowami. I myślę, że niczego tak dorzecznego nie uczynił los w moim życiu, jako to, że dał mi poznać wielkiego poetę w takiej epoce mojego życia. Nigdy bym go nie mógł poznać lepiej niż wtedy”¹⁸.

Ale Dostojewski w swej wczesnej młodości nie tylko pilnie czytywał Schillera, lecz także go tłumaczył („Zbójców”, „Don Karłosa” i wiele utworów lirycznych).

2.

Również pierwsze oryginalne próby literackie Dostojewskiego wiążą się ściśle z jego kultem Schillera.

Interesował go szczególnie szyllerowski problem wartości marzenia i jego stosunku do rzeczywistości, zagadnienie stanów podświadomości i poczucia odpowiedzialności, poetyckiego samotnictwa i współżycia z ludźmi. Refleksem tych zainteresowań były opowiadania: „Gospodyni” z r. 1847 i „Białe noce” z r. 1848. Schiller podsunął Dostojewskiemu myśl, a on z niej już samodzielnie wysnuł wnioski, nadał jej precyzję i postać konkretną¹⁹.

Przyjdzie taki okres, kiedy Dostojewskiego drażnić będzie „schillero-mania”, powierzchowny, snobistyczny kult Schillera w Rosji, ponieważ w zjawisku tym dopatry się szukania sankcji dla bezpłodnego marzycielstwa i źródła fałszywego przeduchowienia, jakie cechowały wówczas niektóre koła inteligencji rosyjskiej.

W licznych miejscach swych dzieł w rodzaju „Skrzywdzonych i poniżonych” lub „Zbrodni i kary” da nawet folgę swej odrazie do wspomnianej manii. Świadczy o tym choćby takie jego zestawienie słowne: „Schiller, wolność, kawa słodowa, słodkie marzenia i moja podróż na księżyc”²⁰

Jednakże sam Schiller był dla Dostojewskiego nadal wielkością nie-tykalną i przedmiotem podziwu. W r. 1861 pisał np.:

„Myśmy powinni Schillera szczególnie wysoko cenić, albowiem sądzone mu było nie tylko stać się wielkim poetą niemieckim, lecz także — jednym z naszych poetów”.

¹⁸ Ryszard Przybylski, F. M. Dostojewskiego młodzieńcze opowiadania o marzeniu. „Slavia Orientalis”. R. VIII, nr 1, s. 15.

¹⁹ R. Przybylski, praca cytow. s. 17.

²⁰ D. Czyżewski, praca cyt., s. 5.

W tym samym roku oświadczył:

„Tak, Schiller wszedł, zaiste, w ciało i krew społeczeństwa rosyjskiego, zwłaszcza w pokoleniu, które nas bezpośrednio poprzedziło, oraz w pokoleniu trzecim przed nami“.

W kilkanaście lat później w „Dzienniku pisarza” (1876) stwierdza:

„Schiller stał się narodową własnością i kimś o wiele bliższym dla ‚barbarzyńców‘ rosyjskich aniżeli np. dla Francuzów, i to nie tylko w okresie Rewolucji Francuskiej, ale także i później. Dzięki Żukowskiemu przepoił on sobą duszę rosyjską, wycisnął na niej swe znamię, określał niemal każdą epokę naszego rozwoju“²¹.

Dostojewski nie omieszkiał podkreślić swej wierności dla Schillera nawet w słynnej mowie na cześć Puszkina (1880), stanowiącej apogeum jego sukcesu publicznego w Rosji. Nazwisko Schillera wymienił tam obok nazwiska Szekspira i Cervantesa.

3.

„Bracia Karamazow”, dzieło, które choć nie dokończony, stanowi wspinały akord zamykający całą bujną działalność pisarską Dostojewskiego, pełne jest cytatów i reminiscencji z utworów Schillera. Jego bohaterowie wtrącają do swych dyskursów słowa Schillera, przyrównują się wzajemnie do jego kreacji dramatycznych, np. do Franciszka Moora, przytaczają ich powiedzenia nawet w języku niemieckim i poczytują to sobie za chlubę, że są czcicielami Schillera. Nawet „Legenda o wielkim Inkwizytorze” nie obyła się bez cytatu z Schillera: znajduje się on na samym jej początku.

Drastyczne zdanie Iwana Karamazowa, skierowane do Aloszy, że nie zasłużone cierpienia, jakie istnieją w świecie, zniewalają go już z góry do rezygnowania z „biletu wstępu do raj”, do „wieczystej harmonii”, to zdanie, które należy do najbardziej znamienitych akcentów ostatniej, monumentalnej powieści Dostojewskiego, stanowi w istocie aluzję do słynnego poetmatu Schillera pt. „Rezygnacja”, należącego do najulubieńszych utworów rosyjskich czcicieli niemieckiego poety. W wierszu tym poeta oświadcza „Wieczności”, że zwraca jej swój list pełnomocny, dzięki któremu miał on dostąpić szczęścia, skoro się przekonał, iż szczęście to oparte jest na indywidualnym cierpieniu ludzkim.

Nierównie jednak większe znaczenie od tych równoleżniczych myśli, od tych aluzji, reminiscencji i cytatów z Schillera, od których się wprost roi w dziele Dostojewskiego, posiada podobieństwo naczelných, zasadniczych problemów, które nękały obydwu pisarzy.

²¹ Tamże, s. 6.

Sprawa przedstawia się w ten sposób, że u Schillera Dostojewski znajdował zwykle punkt wyjściowy dla swych roztrząsań filozoficznych. Ciężar tych roztrząsań rozkładał on zgodnie z wymaganiami swej głównej idei konstrukcyjnej na barki różnych postaci działających w jego ostatniej powieści. Podejmował zagadnienia szyllerowskie w ich gotowej formie, natomiast rozwijał je i rozwiązywał oryginalnie, często biegunowo sprzecznie z ideologią mistrza, a nierzadko też już w samym stawianiu zagadnień przejawiał samodzielność.

4.

Jedną z zasadniczych kwestii analizowanych w „Braciach Karamazow” jest koncepcja tzw. „wyższego człowieka” lub „nad-człowieka”. Dostojewski poprzez rozbiór różnych typów psychiki i działalności ludzkiej pragnie tam ukazać lub zasugerować typ, który wydaje mu się najlepszy, a przez to i godzien naśladowania.

Otóż z takim samym problemem zmagał się już Schiller, a wraz z nim także cały idealizm niemiecki.

Zaczął się od Kanta: rozszczepił on jedność osobowości, gdy moralność oparł na walce obowiązku z namiętnościami, rozumu ze zmysłowością. Schiller postanowił przezwyciężyć ten dualizm kantowski. Wedle niego ideał etyczny osobowości polega na harmonijnym zjednoczeniu z sobą owych zwalczających się wzajemnie sił. W jego przekonaniu, gdy zwycięstwo odnosi jeden z tych pierwiastków, wówczas wytwarza się jednostronny typ człowieka: następuje wypaczenie osobowości. To niebezpieczeństwo zażegnawia typ „estetyczny”, ponieważ tylko na terenie sztuki i piękna możliwe jest zjednoczenie rozumu ze zmysłowością, obowiązku z bezpośrednim przeżyciem. Stąd tak żarliwie głoszony przez Schillera postulat „wychowania estetycznego”.

A cóż czyni Dostojewski? On bada i weryfikuje słuszność tej idei „wyższego człowieka” na konkretnych postaciach. Każda z nich mimo nieraz dzielących je różnic indywidualnych ujawnia istnienie wspólnych, jednych i tych samych pierwiastków, a więc zarówno chłodnego rozumu, jak i dzikich instynktów. Lecz kiedy Schiller siłą, trzymającą w ryzach te sprzeczne czynniki duszy ludzkiej, widzi w człowieku „estetycznym”, w czynności i postawie estetycznej, to Dostojewski wykazuje kruchość, słabość takiego rozwiązania, twierdząc, że piękno wcale nie zabezpiecza człowieka od pokusy runięcia w otchłań zła, lecz, owszem, to zagrożenie jego jeszcze potęguje. Dlaczego? Ponieważ dopuszcza do nader bliskiego sąsiedztwa „ideał Madonny” i „ideał Sodomy”. Jego zdaniem, jedyną realną gwarancją dla człowieka w tym względzie stanowi świadomość re-

ligijna: nie zacieśnia ona obrazu człowieka, zezwala na widzenie go w jego pełni i w całej prawdzie (a nawet wymaga takiego widzenia) i nie niwecząc w nim wrażliwości na piękno daje mu jednocześnie wewnętrzną, dyscyplinującą moc.

Oczywiście, do takiego rozwiązania przywiódł Dostojewskiego przede wszystkim jego głęboki związek z prawosławną świadomością religijną²².

5.

Problemem szczególnie dręczącym bohaterów Dostojewskiego jest pytanie o sens zła i cierpienia na świecie. Z pytaniem tym zmagał się już Schiller i taką samą jak Dostojewski odpowiedź na nie znajdował: zło i cierpienie są jak najmocniej związane z wolnością ludzką. Wolność woli, stanowiąca wartość najwyższą, okupuje z nawiązką całą niedclę doczesnego bytu. Bywa ona wprawdzie dla słabych istot ludzkich brzemieniem, pod którym się uginają, lub też darem, z którym nie wiedzą co począć, którego źle używają lub który je zamiast radością napawa przerażeniem. Mimo to nie wolno jej odbierać ludzkości. Byłby to bowiem gwałt na naturze ludzkiej: musi ona mieć zapewnioną wolność wyboru zła lub dobra.

Problematyka ta odzwierciedlona została w „Don Karlosie” i w „Legendzie o Wielkim Inkwizytorze”, Bohater utworu Schillera (występuje tam również tajemnicza postać Inkwizytora, zdradzająca duże podobieństwo do postaci stworzonej przez myśl i fantazję Iwana Karamazowa) postawiony został przed dylematem: albo wybierze wolność, a wraz z nią grzech, albo też uwolni się od grzechu (weźmie go na siebie Inkwizycja) ale w zamian za to odebrana mu zostanie wolność osobista. Ten sam rodzaj „uszcześliwienia” ukazuje Dostojewski, tylko że już nie o jednostkę mu chodzi, lecz o całą ludzkość. Inkwizycja zdejmuje z niej ciężar wolności w imię urzędu jej spokojnego, bezproblemowego życia. Ale z tego „szczęścia” zionie groza²³.

6.

Są jeszcze inne problemy, np. niewydawania sądu o postępowaniu bliźnich, i inne motywy, np. motyw sobowtóra, które interesowały Schillera i pojawiły się też u Dostojewskiego.

W żadnym jednak wypadku nie można mówić o jakiejś niewolniczej zależności Dostojewskiego jako artysty i myśliciela od Schillera. Zbieżności te w jeszcze silniejszym blasku ukazują oryginalność rosyjskiego pisarza²⁴.

²² Tamże, s. 25.

²³ Tamże, s. 27.

²⁴ Bliżej o tym Czyżewski w cyt. pracy.

Ukazują one także jego głębokie spoufalenie się ze światem myśli i poezji niemieckiej, nade wszystko zaś — z jednoczącym w sobie w sposób wyjątkowo harmonijny te dwie dziedziny Schillerem.

Dostojewski interesował się filozofią niemiecką. Nawet w czasie swego zesłania na Syberię lubił rozmawiać o Heglu i Kancie. Nie był jednak filozofem, lecz filozoficznym artystą. Dlatego bez porównania większe wrażenie wywierała na nim myśl ucieleśniona w kształcie poetyckim aniżeli abstrakcyjna teoria. Tym się też tłumaczy wyjątkowe dlań znaczenie Schillera.

Dodajmy, że Dostojewski poznał Niemcy z autopsji. Zarówno w czasie pierwszej podróży do Europy zachodniej (1862—3), jak i w czasie drugiej podróży, która trwała aż cztery lata (1867—71) odwiedził on Niemcy, gdzie przebywał w takich miastach, jak Drezno, Hamburg i Baden-Baden. Nie nabrał sympatii do ludności niemieckiej ani do życia niemieckiego: Niemcy nie przestawali budzić w nim niechęci. Ale na ziemi niemieckiej Dostojewski doznał bardzo głębokich przeżyć. W Galerii Drezdeńskiej na widok „Madonny Sykstyńskiej” ogarnęło go niezwykle silne, nigdy później nie zapomniane wzruszenie²⁵.

c) Lew Tołstoj

1.

Także trzeci przedstawiciel omawianej tu trójki pisarzy, Lew Tołstoj, był w pewnej mierze związany z Niemcami. Rzecz jasna, że o wiele więcej aniżeli niemieckiej zawdzięcza on kulturze francuskiej jako pisarz i artysta. Nawet dla Dostojewskiego wpływy francuskie były bardziej decydujące aniżeli niemieckie, co się wyraziło w przejęciu przezeń od pisarzy francuskich, i to nie pierwszorzędných (z wyjątkiem Balzaka), ale bulwarowych — techniki romansu melodramatycznego i kryminalnego, (Aleksander Dumas, Eugeniusz Sue, Fryderyk Soulié, Paul de Kock).

Ukształtowana pod wpływem kultury francuskiej, i to typu racjonalistycznego, umysłowość Tołstoja, chłonna i bardzo podatna też była na wpływy niemieckie.

On również podróżował po Niemczech.

Pierwszy raz był w Niemczech w r. 1857, lecz tylko na krótko, drugi raz, w trzy lata później, i na dłuższy czas, bo od lipca 1860 do kwietnia 1861 r. Wtedy właśnie zwiedził Berlin. I dziwna rzecz: akurat to miasto niemieckie ze wszystkich poznanych przezeń wywarło na nim najkorzyst-

²⁵ Anna Dostojewskaja, Die Lebenserinnerungen der Gattin Dostojewskis. München 1925, s. 154, 442—4.

niejsze wrażenie. Cóż takiego pociągającego w nim widział? Otóż urzekł go tam niesłychany pęd ku przyszłości, porwała dynamika cywilizacyjna, ruchliwość intelektualna. W wiele lat potem określał Tołstoj Berlin jako najważniejszy umysłowy ośrodek Niemiec, ale zaznaczał przy tym, iż Niemcy znajdowały się w tym szczęśliwym położeniu, że posiadały „we wszystkich swych stolicach centra kulturalne”²⁶.

W czasie swego pobytu w Niemczech Tołstoj zawarł liczne znajomości, a nawet trwałe przyjaźnie (przywiózł też stamtąd z sobą rzecz, którą uważał za drogocenną: podobiznę Schopenhauera z jego autografem — zawiesił ją po przyjeździe do Rosji nad swoim biurkiem, zachowując ją tam aż do swojej śmierci!)²⁷.

Do bardziej znamienitych niemieckich przyjaźni Tołstoja należała przyjaźń z Bertoldem Auerbachem, nader popularnym wówczas autorem opowiadań wiejskich oraz działaczem na niwie chłopskiej. Nie było przypadkiem, że właśnie taki pisarz zainteresował Tołstoja: był on bowiem głęboko przejęty zagadnieniami reformy rolnej i oświaty dla ludu i o wiele wyżej wówczas cenił taką działalność aniżeli pracę literacką. Przede wszystkim zaś pragnął ulżyć doli swych własnych chłopów, nie wiedział tylko, jak to uczynić. Tutaj z pomocą przyszedł mu Auerbach.

„Auerbachowi zawdzięczam to, że założyłem na swej wsi szkołę ludową i ztem się zaczął w ogóle interesować szkolnictwem powszechnym“.

— wyznawał Lew Tołstoj w kilka lat później. Auerbacha szanował zarówno jako pisarza i jako człowieka, bo działał on dla dobra warstw społecznie upośledzonych. Tołstoj wyznawał, że „ze szczególnym przejęciem” czytał opowiadania tego pisarza o jego wielkiej podróży zagranicznej. W swej bibliotece posiadał dzieła zbiorowe Auerbacha z lat sześćdziesiątych²⁸.

Ważną zdobyczą podróży Tołstoja po Niemczech było bliskie poznanie przyrody i ludności tego kraju, który miał on niebawem uczynić terenem akcji swych wielkich dzieł epickich. Zauważmy, że Niemcy, a szczególnie chłopcy niemieccy obudzili w nim sympatię i duży szacunek .

2.

Żywo interesował się Tołstoj literaturą niemiecką. Znał dobrze Schillera i Goethego, ale pierwszy mu lepiej odpowiadał niż drugi. Uzasadniał to w sposób dla siebie znamienity: Goethe o władnięty był ideą piękna

²⁶ H. Halm, Wechselbeziehungen zwischen L. N. Tolstoj und der deutschen Literatur. „Archiv für slavische Philologie”. Berlin, T. 35, s. 454.

²⁷ Halm, tamże, s. 455.

²⁸ Tamże, s. 458.

i wskutek tego zapomniał o pierwiastku etycznym. Wśród utworów Schillera Tołstoj stawiał nader wysoko „Zbójców”: bo dzieło to wyrosło ze sztuki ludowej, bo oddawało potężnie patos duszy ludu²⁹.

Współczesną literaturę niemiecką oceniał na ogół surowo. Od czasów Goethego i Schillera aż do lat dziewięćdziesiątych wieku XIX — wyjąwszy Hebbła i Auerbacha — nie widział żadnego zjawiska godnego uwagi. Przyczyna tego stanu rzeczy — jego zdaniem — leżała w przewrocie politycznym, jaki dokonał się w Niemczech po wojnie francuskiej roku 1870. Tołstoj pisał:

„Przeobrażenia stosunków politycznych, które nastąpiły po roku 1870, sprawiły, że Niemcy utraciły swoje dawniejsze ośrodki kulturalne, aby w zamian za nie uzyskać jedno centrum. Co z punktu widzenia politycznego może być dobre (a co jednak nie wydaje mi się wcale pewne), to jest szkodliwe dla twórczości artystycznej. Literatura niemiecka nie wydaje teraz nic wspaniałego. Gdy wyteżam swój umysł, by odkryć przyczynę tego faktu, znajduję ją nie w czym innym jeno w zbytnej centralizacji“³⁰.

Przez cały czas swej działalności pisarskiej Tołstoj zachował wysokie mniemanie o filozofii Schopenhauera. Przyjacielowi swemu, poecie Atanazemu Fetowi, zaproponował przełożenie do spółki z nim na rosyjski pism Schopenhauera, którego przy tej okazji nazwał „najgenialniejszym z wszystkich ludzi”³¹.

Największą cenę zyskała filozofia Schopenhauera dla Tołstoja w ostatniej fazie jego twórczości, nacechowanej głębokim pesymizmem. Wiązało się to zarówno z coraz bardziej pogarszającymi się stosunkami politycznymi w Rosji, jak i z uświadomieniem sobie przez pisarza faktu, iż ideały moralne i społeczne, które głosił, przekreśliła rzeczywistość, w dużym stopniu także wskutek jego własnej niemocy.

Do tych rzadkich pisarzy niemieckich, których utworami Tołstoj się zachwycał, należał Hebbel. Niektóre drobniejsze poezje Hebbła Tołstoj po r. 1898 cytował z pamięci³².

Pojawienie się w latach dziewięćdziesiątych wieku XIX dramaturgicznego talentu Gerarda Hauptmanna nie uszło bacznej uwagi sędziego pisarza rosyjskiego. Zaraz sobie sprowadził jego utwory, a po zaznajomieniu się z nimi za najwybitniejszy uznał dramat „Tkacze”, o którym powiedział:

„Oto czysta, z serca ludu wyrosła sztuka. Dopiero ‚Tkacze‘ są dziełem, dającym najwyższy artystyczny wyraz uczuciom ludzi i to w postaci zrozumiałej dla każdego, kto z ludu pochodzi“³³.

²⁹ Tamże, s. 457.

³⁰ Tamże, s. 458.

³¹ Tamże, s. 458.

³² Tamże, s. 458.

³³ Tamże, s. 458.

Trzeba podkreślić, iż w tym entuzjazmie Tołstoja dla młodego Hauptmanna kryło się coś analogicznego do uczuć mistrza wobec ucznia: albowiem właśnie Hauptmann najbardziej rozstrzygające podniety artystyczne i społeczno-moralne zaczerpnął był od Tołstoja.

Ale tu już przechodzimy do następnej części naszych rozważań.

III. RECEPCJA TWÓRCZOŚCI TURGIENIEWA, DOSTOJEWSKIEGO I TOŁSTOJA W NIEMCZECH

a) Działalność przekładowa i krytyczno-literacka w w. XIX

Z trzech największych prozaików rosyjskich najwcześniej miało możliwość poznać społeczeństwo niemieckie Dostojewskiego. Było to zasługą Wilhelma Wolfsohna.

Wolfsohn, tłumacz Hercena, poszedł w ślady wielkich miłośników literatury rosyjskiej, Varnhagena von Ense i Fryderyka Bodenstedta i rozwinął intensywną działalność polegającą na przyswajaniu społeczeństwu niemieckiemu nowszych dzieł literatury rosyjskiej. By osiągnąć ten cel, założył on w r. 1862 w Lipsku „Przegląd Rosyjski”, „czasopismo, poświęcone wiedzy o duchowym życiu Rosji”. Tam ogłosił już w latach czterdziestych wyjątki z „Biednych ludzi”, a w dwadzieścia lat później (1883) fragmenty „Wspomnień z domu umarłych”, zaopatrzone w charakterystykę pisarza.

Dziesiątki artykułów poświęconych literaturze i życiu rosyjskiemu, ogłaszanych w latach poprzednich w różnych czasopismach, świadczyły o silnym zainteresowaniu tymi sprawami dość szerokich kręgów społeczeństwa niemieckiego. A jednak dopiero pojawienie się na gruncie niemieckim Turgieniewa stanowi zwrotną datę w dziejach stosunków kulturalnych Niemiec z Rosją. Dopiero dzięki Turgieniewowi literatura rosyjska zaczęła objawiać społeczeństwu niemieckiemu swoje przedtem ledwo przeczuwalne uroki i blaski, swe głębie i tajemnice:

„Dla pokolenia lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych był Turgieniew po prostu rosyjskim pisarzem. Mimo że już przedtem miano możliwość poznania Puszkina, Lermontowa i Gogola, uznano Turgieniewa za pierwszego pisarza rosyjskiego, przynależnego do literatury światowej. Do jego dzieł sięgano, gdy chciano poznać duszę rosyjską: „dał on nam psychologię całej rasy” (G. Brandes). Przy tym forma i styl jego powieści oraz nowel były tak „europejskie”, że czytelnikowi niemieckiemu nie sprawiało trudności przeniesienie się do świata tego pisarza“³⁴.

³⁴ Arthur Luther, *Russische Literatur (Einfluss auf die deutsche)*. „Realexikon der deutschen Literaturgeschichte”, T. III. Berlin 1928—1929, s. 130—133.

Przekłady z Turgieniewa ukazywały się w w. XIX w nieprzebranej wprost ilości, i to zarówno w czasopiśmie, jak i w wydaniach książkowych. Już począwszy od r. 1869 zaczęła wychodzić w Mitawie i Hamburgu 12-tomowa seria jego dzieł. W r. 1885 ukazał się w Berlinie tom jego artykułów i esejów, a w Sonderhausen wyszły drukiem jego dramaty. W r. 1894 ogłoszono w Stuttgarcie jego listy społeczno-polityczne, pisane do Hercena.

Z powodzi rozpraw poświęconych Turgieniewowi wymieńmy choćby tylko studium jego przyjaciela, L. Pietscha, opublikowane w r. 1866 w czasopiśmie „Magazin für die Literatur des In- und Auslandes”, dwie prace Juliana Schmidta, ogłoszone w „Preussische Jahrbücher” w r. 1868 i 1880, artykuły I. v. Eckardta pt. „Turgieniew i jego współcześni” (w „Baltische- und russische Kulturbilder”, Lipsk 1876), J. Kürnbergera pt. „Turgieniew i świat słowiański” (w „Literarische Herzenssachen”, Wiedeń 1876), B. Uexküllla „Wspomnienie o Iwanie Turgieniewie” (w „Baltische Monatsschrift”, 1884) oraz osobno drukiem wydane monografie: D. Glogaua (Berlin 1872), I. I. Honeggera (Bazylea 1880), E. Zabela (Lipsk 1884), B. Thorscha (Lipsk 1886) i E. Kühnemanna (Berlin 1893)³⁵.

2.

Turgieniew ułatwił publiczności niemieckiej zrozumienie pisarzy, którzy o wiele intensywniej nasyceni byli „rosyjskością” aniżeli on sam, przede wszystkim Tołstoja i Dostojewskiego. A nawet rozbudził dla tych pisarzy niezmiernie szybko rozwijający się entuzjazm i kult.

I prawdę mówiąc dopiero Turgieniew otworzył przed szeroką czytającą publicznością niemiecką drzwi do świata rosyjskiego. Świat ten coraz bardziej począł ją urzekać swoją osobliwością. Dzięki Turgieniewowi rozbudziła ona w sobie trwałe i rozległe zainteresowanie całym współczesnym piśmiennictwem rosyjskim, szczególnie zaś jego najwybitniejszymi przejawami. Dla zaspokojenia tych potrzeb pojawiły się rychło przekłady utworów Sałtykowa-Szczedriny: „Szkice z życia prowincjonalnego” wyszły w r. 1860 w Berlinie w tłumaczeniu A. Mecklenburga (oryginał rosyjski ukazał się w r. 1856!), „Drobiazgi życiowe” opublikowano w r. 1888 w Mitawie w tłumaczeniu I. Eckardta „Państwo Gołowlewowie” — w przekładzie H. Mosera w Lipsku w r. 1885 (oryginał rosyjski ukazał się w r. 1880). W r. 1883 ukazała się w Lipsku powieść Czernyszewskiego pt. „Co zrobić?” (tłumacz nieznany), w r. 1870 w Berlinie — powieść „Tysiąc dusz” Pisemskiego (tłumacz anonimowy).

³⁵ A. Luther, Geschichte der russ. Lit., s. 482.

W r. 1883 w Lipsku wyszły poezje Niekrasowa w metrycznym przekładzie H. I. Köchera. Tegoż epickie utwory: „Kto żyje szczęśliw na Rusi?” wyszły w r. 1890 w Lipsku w przekładzie R. Seuberlicha, a „Kobiety rosyjskie” w r. 1891 w Dreźnie w przekładzie Fr. Fiedlera. Pierwszy niemiecki przekład „Burzy” Ostrowskiego pojawił się w r. 1893 w Berlinie (tłumaczem był A. Markow). Przełożono również na niemiecki jeszcze w w. XIX poezje, dramaty i powieści Aleksego Tołstoja: poezje wyszły w r. 1895 w Lipsku w przekładzie Fr. Fiedlera, utwory sceniczne: „Don Juan”, „Śmierć Iwana Groźnego” w r. 1863 w Dreźnie w przekładzie Karoliny Pawłowej, a powieść „Księżę Srebrny” w r. 1882 w Berlinie w przekładzie Wilhelma Langeho, ze wstępem pióra Juliusza Harta³⁶.

3.

Najbardziej jednak poczytni byli w Niemczech Lew Tołstoj i Teodor Dostojewski.

W ostatniej ćwierci XIX w. ukazywały się liczne utwory Lwa Tołstoja w najróżniejszych przekładach i wydaniach. Już od r. 1901 zaczęła przybierać kształt realny koncepcja 35-tomowego zbiorowego wydania jego dzieł (miejsce wydania: Jena).

W r. 1864 pojawił się w Lipsku pierwszy całkowity przekład „Wspomnień z domu umarłych” (tłumacz nieznan), a w r. 1881 w Berlinie — pierwsze wydanie „Zbrodni i kary” w tłumaczeniu Wilhelma Henckla (pt. „Raskolnikow”). Kompletne wydanie wszystkich dzieł Dostojewskiego zaczęło się ukazywać począwszy od r. 1904 w Monachium w przekładzie Raszyna, pod kierunkiem m. in. Moellera v. d. Brucka i Dymitra Mereżkowskiego.

Równocześnie z przekładami pojawiały się prace komentujące twórczość tych pisarzy.

Tak więc w r. 1885 ukazało się studium M. Neckera o „Annie Karieinie”, w r. 1888 — studium O. Kämmella o „Wojnie i pokoju”, a w r. 1900 praca M. Heimanna o „Zmartwychwstaniu”. Pierwsza biograficzna książka o Tołstoju wyszła w r. 1892 w Berlinie: autorem jej był R. Löwenfeld. Z monograficznych opracowań dotyczących Tołstoja a wydanych jeszcze w w. XIX można przykładowo wymienić studium O. Heyfeldera pt. „Tołstoj jako powieściopisarz i jako pisarz ludowy” (1887), rozprawę W. Henckla pt. „Wyznanie wiary Tołstoja” (1889), Paula Ernsta „Tołstoj i powieść słowiańska” (1889) i rzecz G. Glasenappa pt. „Tołstoj a Nietzsche” (1895).

³⁶ A. Luther, Geschichte, s. 482—3.

W tym samym czasie zaczęły się ukazywać artykuły i rozprawy poświęcone Dostojewskiemu. M. in.: W. Henckla (1892), A. Reingolda (1882), M. Neckera (1885), E. Zabela (1889), H. Conradiego (1889), M. Hardena (1896). Pierwszą monografię Dostojewskiego opublikowała Nina Hoffmann w r. 1899 w Berlinie³⁷.

b) Działalność przekładowa i krytyczno-literacka w w. XX

W pierwszych dziesiątkach lat w. XX niemiecka literatura o Turgieniewie, Tołstoju i Dostojewskim, a także o innych wybitnych pisarzach rosyjskich — wzbogaciła się ogromnie.

W r. 1912 w Monachium pod redakcją O. Bueka i K. Wildhagena ukazało się zbiorowe wydanie pism Turgieniewa w 12 tomach, a w r. 1922 wyszedł w Lipsku osobny tom jego „Nowel” w wyborze i przekładzie dokonanym przez Artura Luthra i zaopatrzonego wstępem tegoż. W r. 1923 w znanym wydawnictwie *Insel-Verlag* w Lipsku ukazali się: „Hamlet i Don Kichot” w przekładzie L. Hohorsta. Wreszcie w r. 1923 pod redakcją A. Dorena w Berlinie wyszły listy Turgieniewa do L. Pietscha.

Pisali o Turgieniewie tacy autorzy, jak: E. Borkowski (Berlin 1903), W. Haape (Baden-Baden 1904), Adolf Stern (Drezno 1904). W czasopiśmie drukowali swe prace poświęcone Turgieniewowi: D. Mereżkowski, R. M. Meyer, S. Rudnianski, A. Luther, I. Rodenberg, E. Steiger, M. Winckler, F. Zweybrück, Gertruda Storm i inni.

Jednakże w tym okresie nie Turgieniew cieszył się największą poczytnością w społeczeństwie niemieckim i nie na nim skupiała się uwaga kół intelektualnych w tym kraju. Turgieniewa, jeśli chodzi o popularność w pierwszych kilkunastu latach nowego wieku, pokonał Tołstoj, ale ten w następnych latach został z kolei pokonany przez Dostojewskiego.

Opublikowano korespondencję Lwa Tołstoja (A. Hess, 1905, L. Berndl, 1913, K. Nötzel, 1923, A. Luther, 1923), dzienniki i pamiętniki (L. Berndl, 1919 i 1923 oraz A. Luther, 1923), wspomnienia o nim i rozmowy z nim (R. Löwenfeld, 1891, Anna Seuron, 1893, E. Kraus i E. Kühnemann, 1895, A. T. Koni, 1911, A. A. Tołstoj, 1914, D. Umiński, 1921, M. Gorki, 1921). Wydano nowe biografie Tołstoja, m. in. P. Biriukowa (1906—9, w Wiedniu), K. J. Stauba (w Kempten 1908) i K. Nötzla (tytuł: „Tołstoj — wprowadzenie do dzisiejszej Rosji”, 2 tomy, Monachium 1915—18).

W jakim kierunku szły zainteresowania krytyków i pisarzy niemieckich w odniesieniu do Tołstoja, o tym można się dowiedzieć, przynajmniej

³⁷ Jak wyżej, s. 484—5.

częściowo, choćby z samych tytułów poszczególnych opracowań monograficznych, które trudno wprost zliczyć. Np. E. H. Schmitt ogłosił studium pt. „Lew Tołstoj i jego znaczenie dla naszej kultury”, 1901, B. Staub pisał o „Światopoglądzie Tołstoja” (1907), K. Nötzel snuł rozważania na temat „Tołstoj a my” (1919), R. Wittego zainteresował Tołstoj jako „moralista społeczny” (1903), a H. Bahra jako „rosyjski chrześcijanin” (1921). A. Moeller-Bruck zestawiał Tołstoja z Dostojewskim i Mereżkowskim (1904), a Tomasz Mann z Goethem (1923).

W r. 1921 nakładem wydawnictwa *Insel* w Lipsku ukazały się w siedmiu tomach arcydzieła epickie Lwa Tołstoja.

W tym samym wydawnictwie i w tymże roku ukazały się wszystkie powieści i nowele Teodora Dostojewskiego pod redakcją Stefana Zweiga, a w przekładzie H. Röhl'a i K. Nötzl'a. Poprzedziło je zbiorowe wydanie wszystkich dzieł Dostojewskiego w przekładzie niemieckim A. Raszy'na, obejmujące dwadzieścia tomów (Lipsk 1904 i n.).

W r. 1913 w Monachium A. Eliasberg opublikował w przekładzie niemieckim „Listy” Dostojewskiego, a w r. 1922—23 „Dziennik pisarza” w 4 tomach (Monachium).

Wśród licznych biografii Dostojewskiego wyróżniła się książka, którą napisała córka pisarza, Aimé Dostojewska: wydała ją ona drukiem w języku niemieckim w r. 1921 w Monachium. Cenne jest też dzieło M. Holzmann, opublikowane w r. 1923, również w Monachium (tytuł: „Dostojewski, jego życie i jego rozwój”).

O Dostojewskim pisali wybitni niemieccy pisarze, krytycy literaccy i publicyści: Hermann Bahr (1914 i 1921), Hermann Hesse (1920), E. Hurwicz (1921), Róża Luksemburg (1921), prof. Ernst Troeltsch (1921), W. Mahrholz (1922), F. Muckermann (1923), A. Moeller-Bruck (1924), prof. Wilhelm Stekel („Poezja i neuroza”, 1919) i „Nerwowe stany lękowe”, 1921), Tomasz Mann (1946) i inni³⁸.

c) Wpływ Turgieniewa, Tołstoja i Dostojewskiego na literaturę niemiecką

1.

Śladów bezpośrednich wpływów Turgieniewa doszukano się u niektórych nowelistów niemieckich, i to raczej wyjątkowo u pisarzy wyższej rangi, jak Paweł Heyse czy Teodor Storm, a zazwyczaj u plejady pomniejszych talentów. Zjawiskiem pod tym względem najbardziej charaktery-

³⁸ Tamże, s. 482—3.

stycznym była Lola Kirchner: w swym uzależnieniu od Turgieniewa, (a także w swym kulcie dla niego) posunęła się ona tak daleko, że na pseudonim literacki wybrała sobie nazwisko jednego z jego bohaterów: Ossipa Szulina³⁹.

Jeśli chodzi o Tolstoja i Dostojewskiego, to — ogólnie rzecz biorąc — oddziaływanie ich na pisarzy niemieckich odmiennie przedstawiało się w dobie naturalizmu i w dobie późniejszej. W pierwszym okresie uważano ich za wzór pisarstwa naturalistycznego. Pisarze niemieccy zachwycali się ich sztuką przede wszystkim jako wiernym zwierciadłem rzeczywistości, porywała ich śmiałość i bezwzględność, jaka znamionowała artystów rosyjskich w obnażaniu głębokich ran nowoczesnego społeczeństwa, budziła w nich podziw ich reformatorska pasja. Natomiast problemy filozoficzne czy metafizyczne, które roztrząsał w swej twórczości Tolstoj, a jeszcze intensywniej Dostojewski, niemal całkowicie uchodziły w tym czasie uwagi ich wielbicieli niemieckich (nie tylko zresztą niemieckich).

Z tej przyczyny Dostojewski przez długie lata znany był czytelnikom i pisarzom niemieckim tylko jako niezrównany odtwórca i obserwator życia „skrzywdzonych i poniżonych”, mieszkańców nędznych przedmieść nowoczesnej metropolii, suteryn, oficyn i piwnic lub poddaszy. Stąd największą poczytnością i wzięciem cieszyły się w tym czasie powieści w rodzaju „Biednych ludzi” czy „Zbrodnia i kara”. Natomiast dzieła: „Biesy”, „Idiota” i „Bracia Karamazow” stanowiły świat, zamknięty na siedem pieczęci dla ludzi tej epoki.

Nie było też przypadkiem, że w tym okresie nie Dostojewski, lecz Tolstoj stanowił przedmiot najwyższego kultu.

Szersze kręgi czytelnicze w Niemczech urzekał Tolstoj głównie jako autor „Wojny i pokoju”. Najpierw, dlatego że dzieło to było pierwszym rosyjskim przedstawieniem inwazji wojsk Napoleona na Rosję i jej ostatecznego nad nim zwycięstwa oraz wydarzeń, które uczyniły z Rosji „wybawicielkę Europy”. Po wtóre zaś, ponieważ akcja tego eposu toczy się w znacznych partiach na ziemi niemieckiej bądź austriackiej: dzięki temu czytelnik niemiecki czytając to dzieło zanurzał się jakby w aurze swojskości. Gwoli tego waloru pierwsi niemieccy tłumacze arcydzieła Tolstoja skreślali z oryginału wszystkie co kąśliwsze uwagi i wypady antyniemieckie pisarza, by nic nie mąciło czytelnikom niemieckim nastroju „Gemütlichkeit”. Podobnie zresztą postępowali i z tekstem „Zbrodni i kary” jej pierwsi tłumacze niemieccy⁴⁰.

³⁹ A. Luther, Reallexikon...

⁴⁰ Halm, praca cyt., s. 469—471.

2.

Przykładem oddziaływania Tolstoja na literaturę niemiecką jest twórczość wspomnianego już przez nas Gerarda Hauptmanna. Ale dla niego o wiele większe znaczenie niż „Wojna i pokój” posiadały „Potęga ciemnoty”, „Sonata kreutzerowska” i „Polikuszka”. Widać to wyraźnie na przykładzie sztuki Hauptmanna pt. „Przed wschodem słońca”. Badaczom narzuciło się podobieństwo między tym utworem dramatopisarza niemieckiego a „Potęgą ciemnoty”: ich zdaniem, gdyby nie Tolstoj, nigdy by Hauptmann nie zdobył się na napisanie dla sceny niemieckiej dramatu, w tak wysokim stopniu nacechowanego brutalną siłą w swej treści i środkach artystycznych. W dramacie tym odnaleziono również ślady zapożyczeń od „Anny Karieniny”, w innej sztuce Hauptmanna — w „Samotności i ludziach” — wystąpiła silna zależność od „Sonaty”, a w dramacie „Woźnica Henschel” — od „Polikuszki”. Hauptmann uczył się u Tolstoja nie tylko techniki konsekwentnego naturalizmu w zakresie dramatu społecznego, ale nadto przyswajał sobie także idee, które właściwie wykraczały już poza widnokrąg naturalizmu. Idee te streszczały się w filozofii współczucia. Nadaje ona ton powieści Hauptmanna: „Błazen w Chrystusie, Emanuel Quint”⁴¹.

Hauptmann wykazał również podatność na wpływy Dostojewskiego, zwłaszcza w okresie, kiedy był już przewyciężył naturalizm. W jego cytowanej powyżej powieści „Błazen w Chrystusie” odbiły się wrażenia, wyniesione z lektury „Idioty” i „Braci Karamazow”⁴².

Nowością na gruncie niemieckiej powieści historycznej było odsunięcie poszczególnych bohaterów na plan dalszy, wtopienie ich w ogólny obraz czasu i wydarzeń. Tak się właśnie dzieje w eposach Tolstoja. Wiązało się to zresztą najściślej z poglądami historiozoficznymi tego pisarza. Niektórym autorom niemieckim metoda ta wydawała się atrakcyjna, próbowali więc ją przyswoić sobie. Dowodem tego może być „Wielka wojna” Ricarda Huch i „Wallenstein” Alfreda Döblina⁴³.

3.

Triumf Dostojewskiego w Niemczech (jak i w całym świecie zachodnim) przypadł na drugi i trzeci dziesiętek lat bieżącego stulecia. Autor „Braci Karamazow” wstrząsnął dotychczasowym władztwem Tolstoja nad umysłami. Jego oddziaływanie na Niemcy było zjawiskiem, które nie miało precedensów w dziejach wzajemnych stosunków literackich nie-

⁴¹ Tamże, s. 465.

⁴² A. Luther, Reallexikon...

⁴³ Jak wyżej.

miecko-rosyjskich. Jego głębia, zasięg i siła nasuwały badaczom porównanie tylko z kultem Szekspira z doby „burzy i naporu”.

Analiza przyczyn, istoty i skutków tego oddziaływania Dostojewskiego na Niemcy wymagałaby, oczywiście, osobnego studium. W ramach niniejszej pracy wystarczy dla wyrobienia sobie niejakiego pojęcia o tym fenomenie zaznajomienie się choćby z paroma dokumentami epoki, za jakie wypada uznać wyznania w tej mierze wybitnych pisarzy. Należą do nich m. in. Paweł Ernst i Stefan Zweig.

Ernst ogłosił w r. 1913 artykuł o Dostojewskim.

Stwierdzał on tam, że dzieła Dostojewskiego stanowią kontrast w stosunku do takich np. arcydzieł literatury europejskiej, jak „Ulenspiegel” de Costera: te ostatnie dają dużo przyjemności estetycznej, ale ostatecznie w pamięci czytelnika pozostaje tylko ogólne wrażenie doznanej przyjemności, natomiast dzieła Dostojewskiego wrażają się w pamięć ze wszystkimi szczegółami i pozostają już na zawsze w umyśle czytelników. Ernst mówi:

„Jego wielkie powieści będą wciąż za nami chodzić; jego bohaterzy będą wciąż zaprzętać naszą myśl, roztrząsane przezeń zagadnienia wyciskać będą znamię na naszych uczuciach i naszych uczynkach. Kto raz przeżył głęboko taką postać jak księżę Myszkina lub Raskolnikowa, ten się nigdy od nich nie uwolni. To trwale z nimi obcowanie z biegiem czasu sprawia, że nie myślimy już o nich jako o twórcach literackich, lecz jako o zjawiskach realnych. Idiota i Raskolnikow wykraczają stopniowo poza sferę estetyczną: wnikają do sfer życia”⁴⁴.

W r. 1921 ogłosił Paweł Ernst inny artykuł o Dostojewskim. Rozpamiętywał w nim pisarza rosyjskiego na tle rewolucji rosyjskiej. Wyrzucił on w nim przekonanie, że w Dostojewskim wcielił się w sposób najznakomitszy duch tej rewolucji.

Sięgając pamięcią wstecz do swej młodości Ernst wyznawał, że jego zetknięcie się z twórczością Dostojewskiego do głębi nim wstrząsnęło. Przeżycia zaś swoje uważał za typowe dla wpływu, jaki wywarła na młode pokolenie Niemiec myśl rosyjska. Ernst pisał:

Od tego czasu postać Dostojewskiego zaczęła mi towarzyszyć wszędzie. Wiedziałem, że muszę toczyć bój z tym człowiekiem, skoro chcę się utwierdzić jako Niemiec“.

W jego przekonaniu przyszłość świata europejskiego zależy od dwóch narodów: od Niemców i od Rosjan. Ale w danym momencie sytuacja Niemiec przedstawia się nad wyraz żałośnie: „w obecnym powszechnym za-

⁴⁴ Paul Ernst, *Völker und Zeiten im Spiegel ihrer Dichtung*. München 1940, s. 176—179.

męcie stoją one samotnie, pozbawione przywódców, narodowości i woli czynu". Czy zdołają sprostać wymogom czasu? Odpowiedź na to pytanie będzie brzemienna w skutkach. Przyszłość świata jest zagadką, ale jest pewne, że obecnie dziejące się wydarzenia rozstrzygną o obliczu świata w najbliższym okresie. Od roli, jaką w świecie tym odgrywać będzie Rosja, zależeć będzie wszystko inne. Kto jednak pragnie poznać Rosję, ten musi studiować Dostojewskiego⁴⁵.

Na uniwersalne, historyczne i profetyczne znaczenie Dostojewskiego zwracał również uwagę Stefan Zweig w obszernym eseju, ogłoszonym po raz pierwszy w r. 1920, a następnie często przedrukowywanym. Tylko że w jeszcze większej mierze aniżeli Ernst pozostaje on pod wrażeniem bezkresu, tajemniczości i mistyczności świata Dostojewskiego. Ażeby pojąć ten świat — zdaniem Zweiga — nie wystarczy samo tylko uczucie podziwu, do tego potrzebne jest przede wszystkim uczucie miłości, a to zrodzić się dopiero może po głębszym i dłuższym współżyciu z dziełem pisarza rosyjskiego. Objawi się wtedy w całej swej pełni i głębi braterskość i ogólnoludzka wartość dzieła pisarza⁴⁶.

Według Zweiga twórczość Dostojewskiego świadczy o tym, iż sztuka nie może się już cofnąć ku przeszłości, jeśli chce być prawdziwa. On pierwszy przeczuł pojawienie się takich ludzi, jakimi my jesteśmy: w przeciwieństwie do przeszłości bardziej zróżnicowanymi w uczuciu, bo obciążeni większą świadomością od ludzi dawniejszych. Zweig mówi:

„Nikt nie jest w stanie ocenić, w jakim stopniu w ostatnich latach pięćdziesięciu od pojawienia się książek Dostojewskiego staliśmy się podobni do jego ludzi, jak wiele prorocत्व, wyroczni przeniknęło z jego przeczuć do naszej krwi, do naszego ducha. Nowa ziemia, na którą on pierwszy wstąpił, jest być może już naszym własnym światem, a granice, które on przekroczył, są granicami naszej własnej bezpiecznej ojczyzny“⁴⁷.

Zdaniem Zweiga Dostojewski przewidział wydarzenia, które stały się udziałem dopiero dzisiejszych ludzi. Przede wszystkim zaś dokopał się do najgłębszych warstw duszy ludzkiej. Rozszerzywszy dzięki niemu swą wiedzę o sobie, uczymy się jednocześnie od niego pełnej czci postawy wobec życia. I wreszcie Dostojewski, ten wielki analityk, ten anatom uczucia, daje nam zarazem głębsze, bardziej uniwersalne poczucie świata aniżeli wszyscy pisarze naszych czasów razem wzięci⁴⁸.

⁴⁵ Tamże, s. 79—183.

⁴⁶ Stefan Zweig, *Drei Meister: Balzac-Dickens-Dostojewski*. Frankfurt am Main und Hamburg 1958, s. 71—3.

⁴⁷ Tamże s. 150.

⁴⁸ Tamże, s. 151.

IV. ZAKOŃCZENIE

Na podstawie wybranego odcinka zjawisk i faktów możemy wysnuć wniosek o wielkim znaczeniu Niemiec dla literatury rosyjskiej, a z drugiej strony uzmysławiamy sobie intensywność zainteresowań się Rosją społeczeństwa niemieckiego w drugiej połowie w. XIX i w pierwszej połowie wieku XX.

W odniesieniu do tego drugiego zagadnienia warto może przytoczyć syntetyczne uwagi znawcy przedmiotu:

„Znaczenie literatury rosyjskiej dla rozwoju literatury niemieckiej mieści się nie tyle w oddziaływaniu poszczególnych pisarzy rosyjskich i określonych prądów literackich na poszczególnych pisarzy i na kierunki literackie w Niemczech, ile w ogólnym charakterze literatury rosyjskiej, w jej postawie etycznej i społecznej oraz — gdy chodzi o stronę formalną — w jej beztradycyjności. Żarliwość, z jaką rosyjscy pisarze w powieściach swych próbują rozwiązywać problemy, które w Europie zachodniej zajmują jeszcze tylko uczonego, polityka lub publicystę — wpłynęła ożywczo na wszystkie literatury Zachodu, najsilniej jednak na niemiecką. Ze zdumieniem spostrzeżono, że Rosjanie starali się ukazywać całkowity obraz świata, zamiast, jak to czyniła większość pisarzy niemieckich, zadowalać się drobnymi wycinkami z życia. Literatura rosyjska nie wyrastała organicznie na gruncie pradawnej tradycji. Znamionuje ją więc także brak nabożnego szacunku do tradycyjnych form, tak często wyciskającego pieczęć konwencjonalizmu na literaturze europejskiej. Sztuka rosyjska jest swobodniejsza, bezpośredniejsza, świeższa od europejskiej. I właśnie dlatego tak na nią pobudzająco i ożywczo wpływała. Wpływy te odnajduje się w licznych dziełach nowszej literatury niemieckiej, nawet wtedy, gdy sprawia trudność udowodnienia konkretnego wpływu jakiegoś pisarza rosyjskiego“⁴⁹.

Nawiązując do powyższych słów uczonego niemieckiego można powiedzieć, że znaczenie literatury rosyjskiej dla literatury niemieckiej o wiele mniej się wyraziło w dających się ściśle określić podmiotach, motywach, tematach czy też w powstałych pod jej wyraźnym oddziaływaniem utworach, ile w tym że stała się ona siłą, która przeobraziła wizję świata u wielu wybitnych pisarzy niemieckich bądź w sposób przemożny tę wizję kształtowała. Niejednokrotnie też wyzwalała w ich osobowości twórczej pierwiastki, które by bez niej może w ogóle nie doszły do głosu.

Kardynalny przykład takiego właśnie oddziaływania literatury rosyjskiej na literaturę niemiecką doby współczesnej stanowi twórczość i światopogląd wielkiego jej liryka: Rainera Marii Rilkego i wielkiego jej prozaika: Tomasza Manna.

Ale ten temat wymaga już osobnego rozwinięcia.

⁴⁹ A. Luther, Reallexikon...